



Leczenie chorych

„On niemocy nasze na się wziął, a choroby nasze nosił.” – Mar. 1:29-45

Jezus wyszedłszy z bóżnicy w Kapernaum, gdzie nauczał lud i udał się do domu św. Piotra. Świekra (teściową) św. Piotra była wtedy chora, w gorączce. Jezus ujął ją za rękę i natychmiast została uzdrowiona. Wieść o Jezusie rozeszła się bardzo prędko tak, że pod wieczór wielkie rzesze ludu zgromadziły się koło domu Piotrowego, także wielu chorych, w nadziei, że Jezus ich uleczy. „I uzdrowił wiele tych, co się źle mieli na rozmaite choroby i wygnał wiele diabłów (demonów), a nie dopuścił mówić diablom, bo go znali”.

Jezus nie pozostał długo w mieście w celu zwiększenia korzystnego wrażenia, jakie tam wywarł, lecz zaraz następnego poranka, zanim dzień zaświtał, wyszedł z Kapernaum i udał się na puste miejsce, aby się modlić. Św. Piotr i inni z tych, których powołał na apostołów, udali się za Nim i znalazłszy Go później, namawiali, aby wrócił się do miasta, mówiąc: – „Wszyscy cię szukają”. Jezus jednak odrzekł: „Idźmy do przyległych miasteczek, abym i tam kazał, bom na to posłany”. Udali się więc do okolicznych miejscowości. „I kazał w bóżniach ich po wszytkiej Galilei, wyganiając demonów”.

Nic nie jest tak imponujące dla umysłu ludzkiego jak cudowna moc leczenia chorób. Nikt nie lubi chorób, boleści i cierpienia. Ludzie cierpiący, z radością chcieliby być uleczeni, choćby wiedzieli, że tego leczenia dokonuje sam Szatan. Przeto nie potrzebujemy się dziwić, że obecnie wiele fałszywych nauk, niezgodnych ze Słowem Bożym, zalecanych jest biednemu, wzdychającemu stworzeniu, czyli ludziom, obiecując im ulgę w cielesnych cierpieniach i to bez medycyny, rzekomo przez moc i łaskę Bożą, niby w dowód prawdziwości nauk, przez tych cudownych lekarzy głoszonych.

Ponieważ jednak lekarze ci głoszą różne dziwne i sprzeczne nauki, przeto jest jasne, że nie wszyscy są z Boga, jeśli w ogóle którykolwiek z nich są. Według naszego wyrozumienia Pismo Św. uczy, że jakiegokolwiek cudowne leczenie w czasie obecnym nie ma upoważnienia Słowa Bożego. Św. Paweł powiedział pod wpływem natchnienia, że dary ducha św. dane pierwotnemu Kościołowi i używane przez Jezusa, apostołów i tych, którzy je wprost od apostołów otrzymali, miały przeminąć. Wierzmy, że one faktycznie przeminęły, a na ich miejscu mamy inną, wyższą manifestację Boskiej łaski, mianowicie – owoce ducha św. – cichość, łagodność, cierpliwość, miłość itp., które są dowodem łaski Bożej i członkostwa w Kościele pierwotnych. Cuda dokony-

wane przez Jezusa i apostołów były tylko w celu utwierdzenia pierwotnego Kościoła. Nie znajdujemy w Piśmie Św. żadnej wzmianki ani nawet myśli wskazującej, że wszyscy ludzie mają być uleczeni ze swych chorób w obecnym wieku.

Ogólne leczenie chorób będzie niewątpliwie najważniejszą częścią wielkiego dzieła Królestwa Chrystusowego, gdy ono zostanie ustanowione. Nie tylko dolegliwości cielesne będą usunięte, ale i wszystkie inne niedoskonałości zostaną naprawione i ludzkość zostanie podniesiona z grzechu, chorób i niedoskonałości do zupełnego zdrowia i doskonałości, z wyjątkiem tych, co dobrowolnie i rozmyślnie sprzeciwia się Boskim zarządzeniom i umrą śmiercią wtórą. Wszyscy inni dojdą ostatecznie do chwalebnego stanu doskonałości, w którym nie będzie więcej chorób ani płaczu, ani śmierci, ponieważ te rzeczy grzechu i śmierci przeminą, a Ten, który siedzi na stolicy, uczyni wszystkie rzeczy nowymi (Obj. 21:4-5).

SZATAN UDAJE ANIOŁA ŚWIATŁOŚCI

Św. Paweł mówi, że Szatan i jego poślancy, upadli aniołowie, starają się niekiedy udawać „aniołów światłości”, aby tym sposobem mogli wywierać większy wpływ na ludzi i wpajać w ich umysły fałszywe nauki, przekraczające prawidłową wiarę w Boga i w Jego Słowo (2 Kro. 11:14).

Wierzmy, że słowa apostoła mają szczególniejsze zastosowanie do obecnego czasu, w którym wielu uczciwych i dobrych ludzi bywa zwiedzionych i w którym cudowne leczenie jest jedną z przynęt onego złoŹnika. Nie byłoby właściwym wyliczać tu różne nauki zaprawione tą przynętą. Ograniczymy się tylko do tego, że podamy biblijne dowody na poparcie naszej wiary, że w obecnym czasie nie należy spodziewać się cudownego leczenia od Boga.

„UZDRAWIA WSZYSTKIE CHOROBY TWOJE”

Prawdą jest, że pod Przymierzem Zakonu, jakie Bóg zawarł z Izraelem, Bóg zapowiedział, że choroby będą karą za nieposłuszeństwo Zakonowi, a zdrowie nagrodą za posłuszeństwo. Oświadczenie proroka: „Który uzdrowia wszystkie choroby twoje” miało cielesne zastosowanie do Izraela pod Przymierzem Zakonu. Ono ma także duchowe zastosowanie do Kościoła, do Nowego Stworzenia.

Należy jednak zauważyć, że leczenie stosowane do Nowego Stworzenia, a leczenie jego ciała, są dwie od-



mienne rzeczy. Wszystkie choroby duszy i utrapienia serca Nowego Stworzenia są leczone przez Onego Wielkiego Lekarza – chociaż ciało może doświadczać cierpień i być zniszczone w śmierci. Mamy pamiętać, że warunkiem, na którym byliśmy spłodzeni z ducha św. do nowej natury, było stawienie ciała i jego korzyści „na ofiarę żywą, świętą, przyjemną, to jest na rozumną służbę” (Rzym. 12:1).

Pod tym względem nie nastąpiła żadna zmiana w Boskim obchodzeniu się z Kościołem od samego początku. Na ile Pismo wskazuje, wszyscy albo prawie wszyscy, którzy byli uleczeni przez Jezusa i apostołów, byli „grzesznikami”. Pismo nie podaje ani jednego wypadku, gdzie którykolwiek z apostołów był uleczone. Chociaż apostoł Paweł uleczył wielu chorych, to jednak, gdy Epaftydytus chorował mało nie na śmierć” (Fil. 2:27), nie ma żadnej wzmianki, aby Paweł próbował go uleczyć cudownym sposobem.

Podobnie w wypadku Tymoteusza nie czytamy, aby św. Paweł posłał mu swoją chusteczkę lub inną rzecz w celu uleczenia go ani nie radził Tymoteuszowi modlić się o cudowne uleczenie; nie pisał mu, że będzie się modlił na intencję jego uzdrowienia, ani nie radził, aby drudzy to czynili. Przeciwnie, doradzał Tymoteuszowi używanie pewnego lekarstwa „dla żołądka twego i częstych chorób twoich” (1 Tym. 5:23).

Wierzmy, że dla ludzi poświęconych Bogu modlenie się o cudowne leczenie ciała byłoby odbieraniem tego, co raz poświęcili Bogu „aż do śmierci”. To, że Bóg w niektórych wypadkach opatrnościowo zasila i darzy zdrowiem swoich sług bez ich modlenia się o to, jest całkiem inną sprawą. To wszakże nie stoi w sprzeczności z tym faktem, że Bóg stosował cudowne leczenie pomiędzy niepoświęconymi, co było obrazem na ogólne błogosławieństwa, które spłyną na ludzkość w Królestwie Chrystusowym, które wkrótce zostanie ustanowione.

Ponadto należy pamiętać, że cuda dokonywane przez Jezusa i apostołów nie były w celu uleczenia wszystkich chorób i usunięcia wszystkich boleści i smutków. Cuda te były więcej w celu zwrócenia uwagi ludu na poselstwo Ewangelii. Słusznym czasem, w którym Bóg otrze wszelką łzę z oblicza wszystkich, tak że nie będzie więcej boleści ani płaczu, ani śmierci, będzie okres panowania Chrystusowego w Tysiącleciu (Obj. 21:4).

Ustęp Pisma Św., który mamy pod rozważą, dostarcza

jednego więcej dowodu pod tym względem. Jezus dokonał kilku wielkich czynów w Kapernaum, lecz tylko w celu wzbudzenia zainteresowania. Zaraz następnego ranka Jezus udał się do innych miejscowości pozostawiając w Kapernaum wielu chorych i zawiedzionych. Czytamy także, iż gdy Jezus przechodził koło sadzawki Syloe, gdzie było wielu chorych i kalek, czekających sposobności wstąpienia do wody, zaobserwował tylko jednego z tej gromady, któremu rzekł: „Wstań, weźmij łożę twoje, a chodź!” (Jan 5:1-9).

ULECZENIE TRĘDOWATEGO

W dalszej części naszej lekcji wspomniany jest inny wypadek uleczenia. Trąd był uważany przez Żydów za chorobę nieuleczalną i przedstawiającą grzech. Trędowaty, o którym mowa w naszej lekcji, miał silną wiarę w cudowną moc Jezusa, przystąpił więc do Niego i na kolanach błagał o uleczenie. Prośba jego została wysłuchana nie z powodu, że on był uczniem Jezusowym, ani nie dlatego, że obiecał nim zostać, ale dla jego wiary, a także, aby wypadek ten był świadectwem dla kapłanów, że Jezus posiada Boską moc. Uleczonego od trądu było powiedziane, aby udał się do kapłana i ofiarował przepisaną w Zakonie ofiarę, wyrażając tym sposobem swoją wdzięczność Bogu i świadcząc kapłanom o swoim cudownym uleczeniu, wreszcie podając się przepisanej egzaminacji.

Jezus upominał go, aby o tym wielkim cudzie nie opowiadał nikomu, lecz uleczone w swej radości i wdzięczności nie mógł od tego się wstrzymać, lecz opowiadał o tym i rozślawiał Jezusa wszędzie. W rezultacie tego Jezus nie mógł potem iść do większych miast, ponieważ byłby otoczony zewsząd chorymi, jakich by znoszono do Niego, by ich uzdrawiał. – Przeto pozostał na ustroniu, ale i tam Go znaleźli i zewsząd się do Niego schodzili.

Niestety jednak ludzie ci więcej oceniali cielesne błogosławieństwa aniżeli wysoki przywilej, jaki Pan im przedstawiał, to jest, aby się stali Jego naśladowcami i współdziedzicami w Jego Królestwie, które w przyszłości będzie darzyć restytucyjnymi błogosławieństwami wszystkich ludzi potępionych przez upadek Adama, lecz odkupionych drogą krwi na Kalwarii.

Watch Tower
R-69 (1912 r.)
„Straż”